

ALEKSANDRA DĘBSKA-KOSSAKOWSKA

HERLING-GRUDZIŃSKI I MONTE CASSINO

Abstrakt. W artykule podjęto próbę charakterystyki zapisków Gustawa Herlinga-Grudzińskiego na temat bitwy pod Monte Cassino. Przedstawiono pisarza w dwóch perspektywach: jako uczestnika historycznej batalii (na podstawie prac historyków i świadectw uczestników bitwy) oraz jako współtwórcę legendy Monte Cassino (na podstawie jego wypowiedzi). Poddano analizie esej pisarza poświęcony bitwie, cykliczne – związane z obchodami kolejnych rocznic historycznego zwycięstwa – diaryistyczne zapisy oraz te opowiadania, w których w sposób bezpośredni pisarz powraca do doświadczeń ze wzgórza 593. Autorka artykułu ukazuje różne, wyrażone przez Herlinga-Grudzińskiego sensy Monte Cassino. Z tego też powodu historyczne wydarzenie zostało zaprezentowane jednocześnie w dwóch perspektywach: w szerokim kontekście historycznym, społecznym i kulturowym oraz w perspektywie jednostkowego doświadczenia historii. W zapisywanych przez blisko pięćdziesiąt lat refleksjach Herlinga-Grudzińskiego o Monte Cassino jest widoczne zarówno osobowe piętno, jak i osobiste zaangażowanie, dlatego też pod piórem pisarza wydarzenia wielkiej historii zyskują swój ludzki wymiar.

Słowa kluczowe: Gustaw Herling-Grudziński; Monte Cassino; literatura dokumentu osobistego; powojenna emigracja

HERLING-GRUDZIŃSKI AND MONTE CASSINO

Abstract. This article attempts to characterize Gustaw Herling-Grudziński's notes on Monte Cassino. The writer is presented from two different angles: as a participant of a historic battle (based on works of historians and testimonies of other participants in the battle) and the co-creator of the legend of Monte Cassino (based on his own observations). Herling-Grudziński's essay on the battle, his regular diary notes on the celebration of successive anniversaries of the historic victory, and stories where he directly recalls the events taking place at Hill 593 are analysed. Therefore, the author of this article aims to present the meaning of Monte Cassino as seen by Herling-Grudziński. For this reason, this historic event was presented simultaneously from two perspectives: in a broad

Dr hab. ALEKSANDRA DĘBSKA-KOSSAKOWSKA – Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Humanistyczny, Instytut Nauk o Kulturze; adres do korespondencji: ul. Uniwersytecka 4, 40-007 Katowice; e-mail: aleksandra.debska-kossakowska@us.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1309-8137>.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

historical, social and cultural context, and from the perspective of an individual, historical experience. In his reflections about Monte Cassino, recorded for nearly fifty years, both personal stigma and personal commitment are visible, which is why from the pages of his works glorious history acquires its human dimension.

Keywords: Gustaw Herling-Grudziński; Monte Cassino; personal document literature; post-war emigration

CMENTARZ

18 maja 1974 r. Gustaw Herling-Grudziński zanotował:

Po południu wybrałem się na Monte Cassino, w trzydziestą rocznicę zdobycia klasztoru. Na cmentarz przyjechałem tuż przed zmierzchem. Nie było nikogo, absolutna cisza, u wejścia leżały wieńce i kwiaty z porannego obchodu. Dogasające słońce zalewało dolinę żółtoróżowym, gęstym światłem. Między grobami, mechanicznie odczytując zatarte nazwiska, usiłowałem przypomnieć sobie bitwę.

Tak, wielka bitwa, wolno o niej myśleć z dumą, a przecież z upływem lat nad wszystkim, choćby nad tym moim łażeniem między grobami, unosi się natarczywiej i natarczywiej poczucie klęski. Wiele jest powodów, dla których miałbym prawo być tutaj kiedyś pochowany. O dodatkowym dowiedziałem się niedawno od Z.: po bitwie wciągnięto mnie na listę poległych, wychodząc pewnie z założenia, że ze szczytu 593 droga wiodła jedynie do grobu¹.

Przywołany fragment jest pierwszym diarystycznym zapisem autora *Innego Świata*, dotyczącym Monte Cassino, wojskowego cmentarza i samej bitwy. Na wzgórze Herling-Grudziński wielokrotnie powracał – jako jeden z uczestników działań zbrojnych, jako żyjący nieopodal polski pisarz emigracyjny, jako współtwórca legendy, która spowija historyczną bitwę.

Z przytoczonego świadectwa, wydobyć można i poetykę jego diariuszowej prozy, i wieloznaczne sensory Monte Cassino. W cytowanym zapisie Herling-Grudziński nie uczestniczy w oficjalnych uroczystościach, wybiera samotną obecność na wzgórzu, wędrując między umarłymi, z pełną świadomością bliskości i własnej śmierci. W tej diarystyce *Polski Cmentarz Wojenny na Monte Cassino* staje się „ostatnim cmentarzem II Rzeczypospolitej”, obecny jest jako

¹ Gustaw Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą*, t. 1: 1971–1981 (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2011), 286.

miejsce pamięci², miejsce, w którym się wspomina³, miejsce, które uruchamia dwie perspektywy, wspólnotową i jednostkową, wreszcie jest też miejscem wyzwalającym obowiązek pamiętania⁴.

Historyczna bitwa, choć zakończona spektakularnym zwycięstwem, nie dała Polakom radości odzyskania wolnej ojczyzny. Poczucie klęski, coraz silniej odczuwalne wraz z upływającym czasem, będzie kształtować obraz bitwy, ujawni się w poetyce dziennikowych zapisów i artystycznych kreacji. Skupione wokół tego wydarzenia uwagi i refleksje powracają na strony diariusza, w którym ukazując rytm życia pisarza, nadają także rytm jego dziennikowi.

Życie i twórczość Herlinga-Grudzińskiego zostały uformowane pod naporem dramatycznego przebiegu wydarzeń XX wieku. Już rok urodzenia – 1919 – wyznaczył mu miejsce wśród generacji 1920, pokolenia, któremu patronowali Cyprian Kamil Norwid, Joseph Conrad i Stanisław Brzozowski. Wrześniowy wybuch wojny i dramatyczny czas jej trwania były dla wkraczających w dorosłość młodych ludzi momentem przełomowym: były to przeżycia, które ukształtowały świadomość całej generacji. Dla debiutujących artystów zaś stały się one ważnym punktem odniesienia.

Herling-Grudziński brał czynny udział w kolejno następujących po sobie wydarzeniach II wojny światowej; choć nie został zmobilizowany, krótko uczestniczył w kampanii wrześniowej, podjął samotną próbę przedostania się przez Litwę na zachód Europy, by poinformować opinię publiczną o podwójnej, niemieckiej i sowieckiej okupacji w Polsce. Misja ta zakończyła się aresztowaniem. Przebywał w więzieniach w Grodnie i Witebsku, Leningradzie i Wołogdzie, skąd został przewieziony do obozu koncentracyjnego nieopodal stacji Jercewo pod Archangielskiem. W akcie sprzeciwu wobec przetrzymywania polskich więźniów w obozie, pomimo ogłoszonej dla Polaków więzionych w ZSRR amnestii, pisarz podjął głodówkę. Sowiecki łagier opuścił 20 stycznia 1942 r. Doświadczeniom łagrowym nadał arcydzielny

² Pierre Nora miejsce pamięci definiował jako „wszelki znak materialny bądź niematerialny, który dzięki woli ludzkiej lub pracy czasu stał się symbolicznym elementem dziedzictwa wspólnoty narodowej, a ostatecznie biorąc – każdej wspólnoty”. Pierre Nora, *Między pamięcią a historią*, wybór, wprowadzenie, przekład Jan M. Kłoczowski (Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria, 2022), 63.

³ Andrzej Szpociński, analizując miejsca pamięci, zauważył: „Chcąc uchwycić specyfikę propozycji Nory formułowanych w jego wczesnych pismach (początek lat siedemdziesiątych), *lieux de mémoire* należałoby raczej tłumaczyć jako „miejsca wspominania”, „miejsca wspomnień”, a najlepiej „miejsca, w których się wspomina”. Andrzej Szpociński, „Miejsca pamięci (*lieux de mémoire*)”, *Teksty Drugie*, nr 4 (2008): 12.

⁴ W tekście *Między pamięcią a historią* czytamy, że to na konkretnej jednostce ciąży obowiązek pamiętania. Nora, *Między pamięcią a historią*, 11.

wyraz. Jego *Inny Świat* pozostaje jednym z najwybitniejszych dzieł literatury obozowej.

Z początkiem roku 1942 Herling-Grudziński wkroczył na „szlak nadziei”⁵. Już w marcu 1942 r. wraz z 10 Pułkiem Artylerii Lekkiej 10 Dywizji Piechoty armii generała Władysława Andersa dotarł do Iraku, a następnie przez Palestynę i Egipt do Włoch⁶. We Włoszech wrócił na front, uczestnicząc w walkach 2 Korpusu Polskiego. Wziął udział w bitwie o Monte Cassino.

W BITWIE

Zdobycie klasztoru na wzgórzu w maju 1944 r. przez żołnierzy armii Andersa należy do największych zwycięstw Polaków, jest też „symbolem nadludzkiego męstwa i poświęcenia dla ojczyzny”⁷. Biografia Herlinga-Grudzińskiego wpisuje się i w tę bitwę.

Opracowania historyków, rekonstruujących przebieg działań wojskowych na wzgórzu 593, przynoszą informacje o udziale i zadaniu wyznaczonym dla kanoniera Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Monografista bitwy, Zbigniew Wawer, pisał: „O 3.45 [17 maja – przyp. A.D.K.] patrol wyszedł w kierunku wzgórza. [...]. Z patrolem wyruszyli również obserwatorzy artylerii z 3 PAL – ppor. Jan Figiel i radiotelegrafista kan. Gustaw Herling-Grudziński”⁸. Historyk, powołując się na dokumenty, podaje szczegóły operacji: „O 15.25 zginał dowódca baonu ppłk Fanslau, po którym na krótko dowództwo objął mjr. Józef Stojewski-Rybczyński. Wkrótce i on poległ, prowadząc 4 Batalion do ataku”⁹. Przytaczając zaś świadectwa uczestników bitwy, odwołując się do szerszego kontekstu. Wawer cytuje także relację pchor. Tadeusza Czerkowskiego z 3 PAL:

⁵ *Szlak nadziei* to tytuł książki Normana Daviesa, *Szlak nadziei. Armia Andersa. Marsz przez trzy kontynenty*, tłum. Iwona Zych i Aleksandra Zych (Izabelin–Warszawa: Rosikon Press, 2015).

⁶ Szczegółową biografię Gustawa Herlinga-Grudzińskiego przedstawili m.in.: Jerzy Paszek, *Gustaw Herling-Grudziński* (Katowice: Wydawnictwo Śląsk, 1992); Zdzisław Kudelski, *Studia o Herlingu-Grudzińskim. Twórczość – recepcja – biografia* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1998); Włodzimierz Bolecki, *Ciemna miłość. Szkice do portretu Gustawa Herlinga-Grudzińskiego* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005).

⁷ Jan Walczak, „Monte Cassino w pracach historyków. Legenda jasna i ciemna”, w: *Reprezentatywna mikroskala? Rozważania o tożsamości lokalnej mieszkańców Czeladzi z racji udziału ich przedstawicieli w bitwie o Monte Cassino*, red. Małgorzata Krakowiak i Aleksandra Dębska-Kossakowska (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016), 133.

⁸ Zbigniew Wawer, *Monte Cassino. Walki 2. Korpusu Polskiego* (Warszawa: Bellona, 2009), 309.

⁹ Wawer, *Monte Cassino*, 315.

Padł [Stojewski – A.D.K.] skoszony przez strzelca wyborowego. Obsługujący radiostację kanonier Gustaw Herling-Grudziński podał: „Józku poległ!” Żal serce ścisnął. Cena wojny! Gustaw do zmroku pilnował ciała dowódcy. Później przyszli kanonierzy Witold Girstun i Tadeusz Kędziorek i znieśli zwłoki na punkt ewakuacyjny¹⁰.

Wydarzenie to zostało odnotowane także przez kronikarza 2 Korpusu Polskiego. W relacji Melchiora Wańkowicza pióro reportera objęło dramatyczny przebieg zdarzeń literacką klamrą, zaś kierowane do młodego radiotelegrafisty słowa majora Stojewskiego z biegiem czasu zyskały symboliczne znaczenie. W *Bitwie o Monte Cassino* czytamy:

Artylerzysta, ś. p. mjr Stojewski, niski, z długim nosem, bardzo lubiany przez żołnierzy [...], podchodzi do Grudzińskiego i gładzi go po twarzy:

– Nie wiem, chłopcze, czy wrócisz – mówi po swojemu z lwowska – ale pamiętaj, ile od ciebie zależy¹¹.

Opowiadając o okrucieństwach wojny, w kolejnych fragmentach reportażu drobiazgowo relacjonuje działania Herlinga-Grudzińskiego i buduje dramaturgię wydarzeń. Po śmierci majora Stojewskiego:

[...] Grudziński zostaje wezwany do „domku doktora”. Tam mu każą – wracać. Wracać po ciało Stojewskiego.

Wraca z noszowymi, by wskazać im miejsce. [...] Z rowu pełnego trupów podnosi się zakłęśnięty w nich Maślaniec, radiotelegrafista artyleryjski i wskazuje świecący biały koc, owijający trupa Stojewskiego.

Martwe oczy zdają się patrzeć poprzez zasłonę z koca uważnie na Grudzińskiego tak, jak zeszłej nocy, kiedy mu zmarły mówił:

– Nie wiem, chłopcze, czy wrócisz, ale pamiętaj, ile od ciebie zależy¹².

Inny żołnierz Andersa – malarz i pisarz – Józef Czapski, autor *Przedmowy* do debiutanckiego zbioru Herlinga-Grudzińskiego *Żywi i umarli* (Rzym 1945), przywołał także to rozgrywające się na wzgórzach Cassino wydarzenie.

¹⁰ Wawer, *Monte Cassino*, 316.

¹¹ Melchior Wańkowicz, *Bitwa o Monte Cassino*, t. 2. (Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1989), 185.

¹² Wańkowicz, *Bitwa o Monte Cassino*, 222.

Przenosząc uwagę majora z domeny wojskowości w przestrzeń aksjologii, komentował: „Słowa śp. Majora Stojewskiego zachowa na pewno autor tej książki [Żywi i umarli – A.D.K.] jako wiatyk na całe życie i na każdą pracę”¹³.

Wańkowicz i Czapski podkreślają wagę i niebezpieczeństwo zadania powierzonego młodemu kanonierowi. Zajęcie stanowiska obserwacyjnego przez Herlinga-Grudzińskiego wiązało się z dużym ryzykiem – przyszły autor *Innego Świata* pod ostrzałem prowadził kodowaną korespondencję radiową z dowództwem, przekazując dane dotyczące rozmieszczenia sił wroga. Za udział w bitwie pod Monte Cassino Herling-Grudziński otrzymał najwyższe polskie odznaczenie wojenne – order Virtuti Militari.

O BITWIE

W *Dzienniku pisanym nocą* Herling-Grudziński przedstawia siebie jako uczestnika historycznej batalii. Cykliczną okazją ku temu stają się rocznice bitwy: w zapisie z 18 maja z roku 1974 i 1979, 17 maja z 1984, 20 maja 1990, ponadto odwołania i wspomnienia bitwy pojawiają się na marginesach innych rozważań¹⁴. Wpisane w szerszy kontekst historyczny, polityczny, psychologiczny i aksjologiczny zdają się potwierdzać wagę montecassińskiego przeżycia pisarza. Nieunikniona bitwa i kampania wojenna 2 Korpusu odgrywa bowiem ważną rolę zarówno w naznaczonym doświadczeniem historii życiorysie Herlinga-Grudzińskiego, jak i w jego duchowej biografii. Współtowarzysz broni z 2 Korpusu Polskiego, Artur Międzyrzecki, pisał: „To był po prostu czas, który nas współtworzył”¹⁵.

Spśród zapisanych wspomnień o Monte Cassino szczególne znaczenie zyskują refleksje odnotowane w dwudziestą piątą rocznicę bitwy. Zamieszczone zostały w szkicu *Ostatni rozdział*, ogłoszonym w numerze 10 „Kultury” z 1969 r. Tekst ten został także włączony do tomu *Godzina cieni. Eseje jako Ostatni rozdział. Zamiast posłowie*. Datowany na 25 sierpnia esej powstał zatem, zanim Herling zaczął tworzyć dziennik. Wagę zanotowanych wówczas spostrzeżeń podkreśla pisarska decyzja: wielokrotnego przywołania zapisu

¹³ Józef Czapski, „Przedmowa do Żywych i umarłych”, w: *Herling-Grudziński i krytycy. Antologia tekstów*, wybór i oprac. Zdzisław Kudelski (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1997), 7.

¹⁴ Zob. zapisy z 18.04.1980, 24.03.1985, 15.01.1987, 20.04.1993, 5-11.05.1994, 16.02.1998, 25.02.1998

¹⁵ Artur Międzyrzecki, „Virtuti Militari”, w: *Herling-Grudziński i krytycy. Antologia tekstów*, 60.

w *Dzienniku pisanym nocą* (niemalże w całości w 35. oraz 40. rocznicę bitwy, zaś fragmentarycznie w 46. i 50.). Powody, dla których przez tak wiele lat pisarz powraca do tego tekstu, Herling podaje wprost; w zapisie z 1979 r. nieco lakonicznie: „Chciałbym bardzo ocalić jego fragmenty w dzienniku”¹⁶. W 1984 r. uzasadnienie to nieco rozwija: „25 maja 1969 roku, po obchodach dwudziestopięciolecia bitwy, napisałem krótką notkę, która mimo upływu czasu jest mi tak bliska, że chcę ją w całości włączyć do dziennika. Takie drobiazgi giną, a zasługują może na ocalenie”¹⁷. Szkic *Ostatni rozdział* jest oczywistą aluzją do książki generała Władysława Andersa *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939-1946*. Przytaczane w dzienniku fragmenty eseju pozbawione są pierwotnego tytułu, jednakże nie tracą nic ze swojej czytelności. Herling-Grudziński jest precyzyjny i wymowny, wydaje się, że biograficzne zanurzenie w doświadczaniu wydarzeń XX wieku niezwykle wystrzyżło jego zmysł historyczny. Pisarz daje świadectwo uczestnika historii, jednakże nie tylko „żołnierza w akcji, ale i człowieka na wojnie”¹⁸. W poetyce dziennikowej prozy autor *Innego Świata*, jawi się jako świadek i uczestnik historii, lecz także jako człowiek historią porażony. Bitwę i jej znaczenie historyczne, polityczne i kulturowe rozważa też w tekstach publicystycznych; recenzując książkę Olgierda Terleckiego, komentując dzieło Wańkowicza, czy w *Rozmowie o Dowódcy* (z Józefem Czapskim).

Obok świadectw ważne miejsce w refleksji nad Monte Cassino zajmują dwa późne opowiadania (*Sny w pięknym Morodi*, 1997, *Zjawy saraceńskie*, 1998); w nich także narrator i bohaterowie zostają obarczeni doświadczeniem bitwy. Ta zróżnicowana gatunkowo twórczość Herlinga-Grudzińskiego świadectwu historii nadaje indywidualny, ludzki wymiar. Przyjęcie tej perspektywy umożliwia dostrzeżenie sensów Monte Cassino.

SENSY MONTE CASSINO

Zwycięską bitwę spowija legenda. Jak przekonywał Stefan Zabierowski: „Nazwa miejscowa Monte Cassino ma doniosłe miejsce w dziejach kultury

¹⁶ Herling-Grudziński, *Dziennik pisanym nocą*, t. 1: 1971–1981, 564.

¹⁷ Herling-Grudziński, *Dziennik pisanym nocą*, t. 2: 1982–1992 (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2012), 201.

¹⁸ Cytowana formuła w tekście Herlinga-Grudzińskiego odnosi się do dzieła Melchiora Wańkowicza *Bitwa o Monte Cassino*. Gustaw Herling-Grudziński, „Reportaż batalistyczny”, w: Gustaw Herling-Grudziński, *Dzieła zebrane*, t. 1: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1935-1946* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2009), 391.

europejskiej. Jest też znaczącą nazwą w historii II wojny światowej. Ale szczególne miejsce nazwa ta zajmuje w historii i kulturze polskiej XX wieku¹⁹. Legenda ta zrodziła się już na cassińskich wzgórzach heroiczną decyzją Andersa, by zdobyć klasztor nie do zdobycia, spektakularnym zwycięstwem polskich żołnierzy, powstała w noc szturm pieśnią *Czerwone maki na Monte Cassino*, autorstwa Feliksa Konarskiego „Ref-Ren”, z muzyką Alfreda Schütza. Długie trwanie legendy Monte Cassino zapewniły świadectwa jej uczestników: monumentalne dzieło Wańkowicza²⁰, wspomnienia pozostających poza granicami Polski dowódców, generałów i żołnierzy oraz kalendaria, pamiętniki czy wspomnienia szeregowych uczestników bitwy²¹. Skala wojennych doświadczeń Herlinga-Grudzińskiego i literacki artyzm jego dzieła sprawiają, że i on jest współtwórcą legendy Monte Cassino. Pisarz przekracza faktografię wydarzenia, dostrzegając jego sensy w szerokiej perspektywie doświadczeń jednostki i wspólnoty.

Kompozycja *Ostatniego rozdziału*, powielanego w *Dzienniku pisanym nocą*, ujawnia charakterystyczną dla Herlinga poetykę. Esej rozpoczyna się od odniesienia nie do historycznych faktów, ale do artefaktu, do dzieła sztuki literackiej – *Pustelni parmeńskiej* Stendhala i jego opisu bitwy pod Waterloo, która w perspektywie biorących w niej udział jest: „Nie całością o jasnych i wyraźnych zarysach, ożywioną jednym tchnieniem i posłuszną własnej logice, lecz miazgą chaotycznych, ledwie ze sobą powiązanych, niekiedy najzupełniej przypadkowych epizodów”²². Pisarza, tyleż co historia, interesuje kultura, istotna w tym kontekście jej legendotwórcza rola:

Porządkowanie chaosu, modelowanie miazgi w imię takich czy innych „praw i wyroków Historii”, tworzenie legend i mitów, odczytywanie jednoznacznego podtekstu z krwawiących i poplątanych hieroglifów, wytyczanie prostych linii kierunkowych w skłębionej kurzawie wypadków: to wszystko odbywa się później²³.

¹⁹ Stefan Zabierowski, „Legenda Monte Cassino”, w: *Reprezentatywna mikroskala?*, 179.

²⁰ O legendotwórczym charakterze tej książki zob. Monika Wiszniowska, „Melchiora Wańkowicza literacki obraz bitwy pod Monte Cassino”, w: *Reprezentatywna mikroskala?*, 167–178.

²¹ Zob. Aleksandra Dębska-Kossakowska, „Świadectwa czeladzkich uczestników bitwy pod Monte Cassino”, w: *Reprezentatywna mikroskala?*, 195–224.

²² Herling-Grudziński, „Ostatni rozdział”, w: Gustaw Herling-Grudziński, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1957-1998. Felietony i komentarze z Radia Wolna Europa 1955-1967*, red. Zdzisław Kudelski, Violetta Wejs-Milewska i Justyna Błażejowska (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2013), 369.

²³ Herling-Grudziński, „Ostatni rozdział”, 369.

W tej perspektywie Herling-Grudziński wprowadza obraz bitwy o Monte Cassino kreślony ręką Władysława Andersa. Przytaczając fragment wspomnień, w którym generał zaznaczał niemożność uchwycenia całości bitwy, pisze: „W takim obrazie bitwy pod Monte Cassino rozpoznaję się bez trudu jako jeden z jej uczestników”²⁴, rysując urywkowy szkic swojego w niej udziału:

Bezlądne strzępy wspomnień. Czarna luka podejścia nocą z 16 na 17 maja, w owiniętych workami butach, na wzgórze 593, aż do chwili gdy Niemcy, zawiesiwszy w niebie rakietę, noc zamienili w jasny dzień a drogę naszego patrolu w jatkę. Jak dobrnęliśmy mimo to, obserwator artyleryjski i ja z aparatem radiowym na plecach, pod sam szczyt wzgórza wśród padających dookoła piechurów? Jak przez cały dzień 17 maja prowadziliśmy ogień artylerii z płytkiej rozpadliny skalnej, w bezpośrednim zasięgu bunkrów niemieckich?²⁵.

W reminiscencjach pisarz poszukuje znaczeń i sensów, próbuje dostrzec całość:

W zatłoczonym Domku Doktora strzępy wspomnień stają się ostrzejsze. Pamiętam dialogi w ciemnościach o tym, czy bitwa została wygrana czy przegrana: tak mało wiedzieliśmy o niej nocą z 17 na 18 maja, tuż przed zatknięciem zwycięskiego sztandaru w Opactwie. Pamiętam również suplikę jakiegoś żołnierza łączności, który śpiewnym z białoruska głosem usiłował przekonać swego dowódcę, że kabel pod ogniem wyciągnięty z Domku Doktora (wobec przeszkód komunikacji radiowej) nie zostanie natychmiast posiekany tasakiem bezustannego ostrzeliwania niemieckiego. Nie było w tym błaganu ani cienia brawury, powtarzało się w nim tylko wciąż jedno zdanie: „Ja też chcę się przyczynić”²⁶.

Gromadzone w eseju wspomnienia prowadzą do wskazania wagi i wielkości bitwy:

Być może zapamiętałem obie te rzeczy dlatego, że były (dla mnie przynajmniej) doskonałym skrótem bitwy: jej niepewnych do końca losów, jej wstrzymanego do końca przez wszystkich napięcia, tego co w frazeologii komunikatów wojennych zwykło się nazywać „wolą zwycięstwa”. Była to bez wątpienia bitwa wielka”²⁷.

²⁴ Herling-Grudziński, „Ostatni rozdział”, 370.

²⁵ Herling-Grudziński, „Ostatni rozdział”, 370.

²⁶ Herling-Grudziński, „Ostatni rozdział”, 370.

²⁷ Herling-Grudziński, „Ostatni rozdział”, 370.

Herling-Grudziński utrwala zatem równocześnie dwa obrazy bitwy: odczuwalny na polu walki chaos oraz budowane po jej zakończeniu sensy, kiedy do głosu dochodzi świadomość mityczna. Powielanemu w poetyce rocznicowych wspomnień wskazaniu sensu i znaczenia – jednostkowego i wspólnotowego – równolegle towarzyszy obraz miazgi montecassińskiej batalii. W 1957 r., recenzując *Kierunek Cassino* Olgierda Terleckiego, zaznaczał, że jego opis bitwy („mimo woli”) „przenosi czytelnika w klimat tamtych dni: jest równie chaotyczny, jak chaotyczna wydawała się walczącym sama bitwa”²⁸.

Znamienne, że do jej powidoków powraca także w późnym opowiadaniu *Sny w pięknym Morodi*. Tu wyprawa na wzgórze Cassino przynosi półsenne widzenia kotłowiska bitwy: „Skłębione, chaotyczne, niemożliwe do jakiego takiego ułożenia czy choćby objęcia”²⁹. Widzenie ze *Snów* konfrontuje z prywatną faktografią: „To pewne, że wyciągnąłem się obecnie w rejonie bunkrów wyborowych strzelców niemieckich. Leżałem zaś podczas bitwy na dość wysokim punkcie obserwacyjnym, oznaczonym dziś obeliskiem”³⁰. Sen o wizycie na Monte Cassino, podobnie jak wspomnienia spisane w esej, nabiera ostrości, zmierzając jednak w kierunku przeciwnym – ku zatarciu sensu:

Im bardziej mrużyłem oczy i węższa stawała się szpara, tym wyraźniejsze było pierwsze widzenie. Jakże dziwne, zważywszy, że nie był to przecież sen! Widziałem padających żołnierzy, jak podcinanych kosą śmierci, na każdym padającym wyrastał natychmiast krzyż grobowy³¹.

Odmienność obrazów z Monte Cassino wynika nie tylko z przyjętych poetyk wypowiedzi. W rocznicowym świadectwie snuje refleksję dotyczącą znaczenia bitwy, konsekwentnie wskazuje na jej wspólnotowy i imperatywny charakter. W pisanym z dystansu ponad pięciu dekad opowiadaniu rejestruje sny. Sen o wizycie pod Monte Cassino i pojawiające się w nim obrazy bitwy eksponują ten sam odczuwany na polu bitwy bezład, chaos, brak sensu. W zawieszeniu między jawą a snem pisarz nie próbuje nawet szukać sensu, bo jest on przecież domeną świadomości. Tu widzenie bitwy poddano strategiom subiektywizacyjnym. W opowiadaniu granica między pamięcią a kreacją

²⁸ Herling-Grudziński, „Olgierd Terlecki – «Kierunek Cassino»”, w: Gustaw Herling-Grudziński, *Dziela zebrane*, t. 3: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1957-1998. Felietony i komentarze z Radia Wolna Europa 1955-1967* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2013), 689.

²⁹ Herling-Grudziński, „Sny w pięknym Morodi”, w: Gustaw Herling-Grudziński, *Biała noc miłości. Opowiadania*, red. Zdzisław Kudelski (Warszawa: Czytelnik, 2002), 19.

³⁰ Herling-Grudziński, „Sny w pięknym Morodi”, 19–20.

³¹ Herling-Grudziński, „Sny w pięknym Morodi”, 20.

została zatarta, narracja zdaje się ogarniać przeszłość (chaos bitwy z '44 roku) i teraźniejszość (uporządkowana przestrzeń nekropolii) zarazem, eksponując pamięć indywidualną, spontaniczną, prerefleksyjną – jak „kulturę pamięci” charakteryzował Pierre Nora³². Tu już nie o upamiętnienie raczej chodzi, ale o ożywienie. Do głosu dochodzi egzystencjalna perspektywa udziału w walce – stąd chaos, niepewność, padający tuż obok żołnierze i jednocześnie obecność na cmentarzu. „W literaturze [...] – jak pisała Maria Delaperrière – z jednej strony pamięć indywidualna podlega regulacji kulturowej i wpisuje się we wspólny kod społeczno-kulturowy – z drugiej dąży do twórczej niezależności, tworzy fikcję literacką, która także ten kod może wzbogacać!”³³.

Późne opowiadanie: „sen-nie-sen, sen na jawie, sen o wizycie pod Monte Cassino”³⁴ powraca do bezpośredniego doświadczenia kłębowiska bitwy. Pisarz podkreśla tym razem nie tylko jej chaotyczny charakter, lecz także groteskowy, niepewny, absurdalny wymiar. „Widzenie przemieniło się w bezsensowne widowisko, cała bitwa ukazała mi się nagle w groteskowym świetle”³⁵. Niemniej tak różnemu obrazowi bitwy towarzyszy odautorskie przypomnienie utrwalanej w licznych świadectwach perspektywy. Narrator zdaje się dziwić, że groteskowy obraz bitwy ukazał się: „mnie, który byłem zawsze z niej dumny”³⁶.

Pisarz bitwę i jej sens rozpatruje w kategoriach egzystencjalnych i aksjologicznych. To perspektywa ludzkich przeżyć wydaje się dominująca. Z czasowego dystansu dostrzegają ją także historycy. We *Wstępie do Bitwy o Monte Cassino* Wańkowicza, Norman Davies napisał: „Zbyt często [...] historycy odzierają historię ludzkości z uczuć, emocji i moralnego wymiaru. Monte Cassino odarte z męstwa, rozpacz, patriotyzmu, bólu i uniesienia nie byłoby Monte Cassino”³⁷. W *Zjawach saraceńskich* do głosu dochodzi ton bardziej osobisty niż w *Dzienniku*. Narrator wyraźnie zaznacza towarzyszącą mu u schyłku wojny potrzebę porządkowania i sumowania własnych przeżyć.

³² Pierre Nora, „Czas pamięci”, tłum. Wiktor Dłuski, *Res Publica Nowa*, nr 7 (2001): 37.

³³ Maria Delaperrière, „Miejsca pamięci czy pamięć miejsc. Kilka refleksji na temat uobecniania przeszłości w literaturze współczesnej”, *Ruch Literacki* 54, nr 1 (2013): 51.

³⁴ Gustaw Herling-Grudziński, Włodzimierz Bolecki, *Rozmowy w Neapolu* (Warszawa: Szpak, 2000), 127.

³⁵ Herling-Grudziński, „Sny w pięknym Morodi”, 20.

³⁶ Herling-Grudziński, „Sny w pięknym Morodi”, 20.

³⁷ Norman Davies, „Wstęp”, w: Melchior Wańkowicz, *Bitwa o Monte Cassino* (Warszawa: Prószyński i S-ka, 2009), III.

Czy i ja nie byłem w kleszczach strachu, idąc na bojową pozycję uważaną za wyjątkowo niebezpieczną, ba, straceńczą? Byłem, byłem, cały mój wysiłek ambicji i dumy zmierzał do wzniesienia się siłą ponad strach. Walczyłem raczej z samym sobą niż z wizją skalnych bunkrów wroga, gotowych do otworzenia śmiercionośnego ognia. Moja prawdziwa bitwa służyła do tego jedynie, aby dorosnąć do odwagi i uratować własną godność³⁸.

Poza tak wyraźnie zaznaczonym jednostkowym doświadczeniem człowieka na wojnie, w refleksji pisarza pojawia się uwaga dotycząca podjętej przez niego ryzykownej, a nawet straceńczej misji. Znamienne, że diaryistyczne zapisy nie eksponują niebezpieczeństwa zadania, jakie zostało powierzone Herlingowi. Dopiero po ponad pięciu dekadach wyraźnie artykułuje towarzyszący mu w czasie bitwy strach, konieczność jego przewyciężenia, potrzebę ocalenia godności. Osobisty, psychologiczny kontekst umożliwia waloryzowanie bitwy, skala biograficznych doświadczeń, przede wszystkim łagrowych, pozwala dostrzec jej „piękno”, co pisarz zaznaczył w rozmowie z Włodzimierzem Boleckim:

Zabrzmiało to okropnie, ale dla mnie ta bitwa była piękna, chociaż kosztowała nas tysiąc trupów. Co to znaczy? Była piękna w zestawieniu z tym strasznym obrazem, który nadal mnie prześladowa – obrazem oślepych więźniów w łagrze, brodzących po nocy w głębokim śniegu i niezdolnych wrócić do swoich baraków³⁹.

W *Zjawach saraceńskich* narrator wyraża swój ambiwalentny stosunek do żołnierskiej wspólnoty⁴⁰, wskazując jednocześnie odwagę w obliczu niebezpieczeństwa:

Osobliwa doprawdy sprawa. Nie znoszę wojska, pięć lat służby wspominam jak zły sen zniewolenia. Z wyjątkiem bitew. Przede wszystkim zwycięskie Monte Cassino [...] nagle wychodzi z człowieka nieoczekiwana siła, pokusa panowania nad przeciwnościami, albo przynajmniej zmierzenia się z nimi w obliczu porażek⁴¹.

Dlatego też w *Liście do Jerzego Turowicza* podkreśla, że „autentyczny patriotyzm – niedeklamacyjny, retoryczny, hałaśliwy w swej ostentacji – widuje

³⁸ Gustaw Herling-Grudziński, „Zjawy saraceńskie”, w: Gustaw Herling-Grudziński, *Biała noc miłości. Opowiadania* (Warszawa: Czytelnik, 2002), 183.

³⁹ Herling-Grudziński, Bolecki, *Rozmowy w Neapolu*, 127.

⁴⁰ Tożsamą opinię wyraża narrator *Gorącego oddechu pustyni*.

⁴¹ Herling-Grudziński, „Zjawy saraceńskie”, 202.

się tylko w momentach śmiertelnego zagrożenia kraju ojczystego. Widziałem go we wrześniu 1939, w proklęskowych narodzinach podziemia [...] w bitwie pod Monte Cassino”⁴². I zaraz dodaje: „Nie znaczy to, że jest «ogniotrwałą»”⁴³. Zdaje się, że z tego powodu, pomimo zaznaczonego dystansu, w poczuciu obowiązku wobec tej wspólnoty autor buduje pozytywny, choć nie bez rys, obraz zwycięskiej batalii, gdyż dla Herlinga-Grudzińskiego i jego towarzyszy wydarzenie z maja 1944 r. miało charakter imperatywny i głęboki sens. Sens mitotwórczy. Jak przekonywał Leszek Kołakowski, „Świadomość mityczna jest wszechobecna [...]. Jeśli jest obecna w każdym rozumieniu świata jako wyposażonego w wartości, obecna jest także w każdym rozumieniu historii jako sensownej”⁴⁴. Dekonstrukcja tego wspólnotowego mitu oznaczała by radykalną zmianę, rozbitcie wspólnoty.

Mocno podkreślana nieuchronność bitwy zostaje uzasadniona koniecznością psychologiczną: „Chcieliśmy jej, żyliśmy myślą o niej w Palestynie, w Iraku, w Egipcie, szkoląc się na pustyni, nasłuchując wiadomości z Polski”⁴⁵. W *Dialogu o Dowódcy* (z Józefem Czapskim) dodaje: „W tej bitwie było coś z pędu do oczyszczenia: z klęski, z poniewierki i cierpień, z niewoli, w jakiej żył kraj, z długiego pustynnego oczekiwania”⁴⁶. Herling-Grudziński mówi tu w imieniu żołnierskiej wspólnoty („Byłem na Środkowym Wschodzie zwykłym żołnierzem”)⁴⁷, która potrzebuje sensownego obrazu bitwy, nie tylko po Teheranie, lecz także po Jałcie. W perspektywie nieznanych w czasie samej walki politycznych decyzji, odnosząc się do decyzji dowódców, dalszą aktywność 2 Korpusu na froncie włoskim z dystansem komentuje: „Wiem tylko, że odtąd «nasza wojna trojańska» na jej odcinku zachodnim ograniczyła się wyłącznie do symbolu i że wobec tego należało do końca symbolu pilnować”⁴⁸.

Pisarz zdaje się poszukiwać szerszej wspólnoty. Decyzje i postawy walczących w obronie II Rzeczypospolitej żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie zestawia z wyborami żołnierzy Armii Krajowej, podkreśla zbieżność przeżyć, losów i znaczeń. Interesuje go wspólnota, do której przynależny. Pisząc o nieuchronności bitwy, zaznacza:

⁴² Gustaw Herling-Grudziński, „Społeczeństwo. List do Jerzego Turowicza”, w: Gustaw Herling-Grudziński, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1957-1998*, 525.

⁴³ Herling-Grudziński, „Społeczeństwo. List do Jerzego Turowicza”, 525.

⁴⁴ Leszek Kołakowski, *Obecność mitu* (Warszawa: Prószyński i S-ka, 2005), 51.

⁴⁵ Herling-Grudziński, „Ostatni rozdział”, 370.

⁴⁶ Gustaw Herling-Grudziński, „Dialog o Dowódcy (z Józefem Czapskim)”, w: Gustaw Herling-Grudziński, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1957-1998*, 399.

⁴⁷ Herling-Grudziński, „Dialog o Dowódcy”, 399.

⁴⁸ Herling-Grudziński, „Dialog o Dowódcy”, 400.

Istnieją procesy, które raz wprowadzone w ruch i ciągle podsypane nie dają się powstrzymać o krok od spełnienia bez ryzyka duchowej kapitulacji na długie lata. Historia Armii Krajowej zmierzała od początku ku Powstaniu, jak w historię Drugiego Korpusu wpisana była od początku Bitwa. [...] Byliśmy, za granicami kraju, towarzyszami broni żołnierzy AK⁴⁹.

Dokonane przez pisarza zestawienie dwóch tak ważnych w polskiej świadomości historycznych wydarzeń jest znaczące. Próżno takiej paraleli szukać w opracowaniach historyków II wojny światowej. W perspektywie badań historycznych trudno porównywać spektakularne zwycięstwo w bitwie o Monte Cassino z upadkiem Powstania Warszawskiego, trudno także zestawiać jednostkę wojskową – 2 Korpus Polski Polskich Sił Zbrojnych z zakonspirowanymi siłami zbrojnymi Polskiego Państwa Podziemnego, czyli Armią Krajową. Herling-Grudziński dostrzega jednak znamienne zbieżności przekraczające ujednoznaczniającą faktografię. Tak jak ukoronowaniem walk Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie była zwycięska batalia, tak kulminacją działań Armii Krajowej była heroiczna walka powstańców. Obu formacjom przyświecały wspólne cele: walka o suwerenną Polskę i obrona podstawowych wartości. Zestawiając te wydarzenia, pisarz prezentuje bardzo indywidualne stanowisko. Poprzez tę paralelę powtarza wyrażaną przez siebie wielokrotnie prawdę, że istnieją wartości fundamentalne i są one niepodważalne, a służba im zawsze zasługuje na szacunek. Żołnierzy spod Monte Cassino i powstańców z Warszawy łączy zatem wspólna perspektywa aksjologiczna, ufundowana także na bazie tożsamyh lektur. Paradygmat etycznego wzorca ówcześni dwudziestolatkowie wyczytali również z pism Josepha Conrada⁵⁰. Doskonale wiedział o tym przedstawiciel pokolenia 1920, Herling-Grudziński⁵¹, autor *Wywiadu imaginacyjnego z bohaterem „Tajfunu”*. W szkicu pisał:

⁴⁹ Herling-Grudziński, „Ostatni rozdział, 370–371.

⁵⁰ O wpływie twórczości Josepha Conrada na przedstawicieli pokolenia 1920 zob. m.in.: Stefan Zabierowski, *Conrad w perspektywie odbioru. Szkice* (Gdańsk: Wydawnictwo Morskie), 1979; Stefan Zabierowski, *Dziedzictwo Conrada w literaturze polskiej* (Kraków: Oficyna Literacka, 1992); Stefan Zabierowski, *W kręgu Conrada* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2008).

⁵¹ Jeszcze w 1947 r. Herling-Grudziński podjął polemikę z „krytycznym, prawie napastliwym szkicem o Conradzie pt. *O laickim realizmie* Jana Kotta. Zaznaczając wyraźny wpływ lektury jego prozy na postawy powstańców z Warszawy. Gustaw Herling-Grudziński, „Lord Jim i towarzysz Jan”, w: Gustaw Herling-Grudziński, *Dzieła zebrane*, t. 2 : *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1947-1956* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2010), 24–38.

Conrad jest poetą człowieka, który mogąc wybrać, sięga po wielkość w sytuacjach krytycznych, wymagających decyzji nieprzewidywanych, pozbawionych najzupełniej precedensów⁵².

Żołnierzom AK i wędrującym „szlakiem nadziei” przyszło się mierzyć z „sytuacjami conradowskimi” czy – jak wyraża to język filozofii egzystencjalnej – sytuacjami granicznymi. W utworach autora *Lorda Jima* młodzi polscy czytelnicy odnaleźli bliskie własnym i jakże uniwersalne dylematy etyczne. „Nie na darmo – pisał Davies – młodzież z «rocznika 20», który najsilniej zasilił szeregi powstańców, nazwano «dziećmi Conrada»”⁵³. Herling-Grudziński i jako żołnierz spod Monte Cassino, i jako pisarz emigracyjny czuje wspólną tożsamość z powstańcami Warszawy. Taki sposób postrzegania tych dwóch historycznych wydarzeń znalazł wyraz w zaproponowanej przez autora *Ostatniego rozdziału* paraleli.

Zauważmy, że tę intuicję można dostrzec także w jednej ze scen filmowego dzieła Andrzeja Wajdy *Popiół i diament*. Scenę rozpoczyna śpiewana przez Hankę Lewicką pieśń *Czerwone maki na Monte Cassino*, w drugiej części sali, tuż przy barze, Maciek Chelmiński prowadzi rozmowę z Andrzejem. Główny bohater filmu zaczyna od wspomnienia „spirytusu u Rudego”, zapala kolejne wypełnione alkoholem kieliszki, wymawiając imiona poległych kolegów. Inicjujący rozmowę „spirytus u Rudego” okazuje się zniczem dla Rudego. A w tle jednolitej przestrzeni rozbrzmiewają kolejne wersy *Czerwonych maków*...

Z pisarskiej refleksji Herlinga-Grudzińskiego, ale i z przywołanej sceny z filmu Wajdy odczytać można przekonanie, że dążenia historii, tendencje, prądy i wydarzenia, które w krótkiej perspektywie czasowej są przebrane (tak jak upadkiem zakończyło się Powstanie Warszawskie, tak też spektakularne zwycięstwo w bitwie o Monte Cassino nie zmieniło biegu powojennej historii) – pomimo wyrażanego przez pisarza poczucia klęski – w szerokiej perspektywie politycznej, socjologicznej i kulturowej nakreślają linie dalszego działania.

⁵² Gustaw Herling-Grudziński, „Wywiad imaginacyjny z bohaterem Tajfuna”, w: Gustaw Herling-Grudziński, *Dzieła zebrane*, t. 1: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1935-1946* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2009), 529–530.

⁵³ Norman Davies, *Powstanie '44*, tłum. Elżbieta Tabakowska (Kraków: Znak, 2004), 688.

OSTATNI CMENTARZ RZECZPOSPOLITEJ

Żołnierzy poległych w czasie bitwy grzebano między klasztorem a szczytem 593, a zatem na zboczu pomiędzy dwoma głównymi celami, o które walczyli żołnierze 2 Korpusu Polskiego. Decyzję o budowie Polskiego Cmentarza Wojennego na Monte Cassino podjął generał Anders w maju 1944 r., a zgodę na jego utworzenie wydał król Wiktor Emanuel III. Pod koniec 1944 r. z inicjatywy żyjących uczestników walk rozpoczęto budowę cmentarza według projektu Wacława Hryniewicza i Jerzego Skolimowskiego, nadzór nad pracami sprawował Tadeusz Muszyński. Polski Cmentarz Wojenny na Monte Cassino został poświęcony 1 września 1945 r. W wielowyznaniowej uroczystości udział wzięli przedstawiciele polskiego rządu na uchodźstwie, dowódcy wojsk alianckich, duchowni wszystkich obrządków, uczestnicy walk. Władysław Anders wspominał:

Zwykle białe płyty trawertynu przykrywają każdą mogiłę. [...] Leżą razem żołnierze polscy: rzymscy katolicy i grekokatolicy, protestanci, prawosławni, Żydzi i maołmetanie. Groby można rozróżnić po prostych krzyżach katolickich, podwójnych prawosławnych i nagrobkach żydowskich. U szczytu czuwa nad nimi wykuty w trawertynie biały orzeł, godło i symbol państwa polskiego⁵⁴.

Cmentarz ten – jedna z najbardziej rozpoznawalnych nekropolii – jest oczywistym miejscem pamięci. W 1969 r. staraniem polskiej emigracji przeprowadzono remont nekropolii, wówczas na wzgórzu odbyły się uroczyste obchody dwudziestopięciolecia bitwy. Uczestniczył w nich Gustaw Herling-Grudziński, mieszkający od 1955 r. nieopodal, w Neapolu. Po uroczystościach napisał *Ostatni rozdział*, zamieszczając w nim znaczące spostrzeżenie:

Mieszkam od lat blisko dawnego pobojuwiska, zdarza mi się więc pokazywać je przyjeżdżającym w te strony przyjaciółom i znajomym. Kiedyś powiedziałem komuś, że to ostatni cmentarz Rzeczypospolitej. W jakiś czas później dokładnie to samo powiedziały mi, po zobaczeniu cmentarza, Maria Dąbrowska i Anna Kowalska⁵⁵.

⁵⁴ Władysław Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939-1946* (Bydgoszcz: Wydawnictwo Nasza Przyszłość, 1989), 353–354.

⁵⁵ Tę myśl powielił w *Dzienniku* 18 maja 1979, 17 i 18 maja 1984. Herling-Grudziński, „Ostatni rozdział”, 371.

Cmentarz na Monte Cassino, ostatni cmentarz Rzeczypospolitej⁵⁶, staje się w refleksji pisarza symbolem Polski, której już nie ma – Polski wieloreligijnej, a zatem wielokulturowej. Jedynej Polski, jaką pisarz znał i o której kształt walczył. Cmentarz jest odzwierciedleniem kulturowego charakteru Rzeczypospolitej. W eseju został zaznaczony ważny wymiar uroczystości:

W dwudziestopięciolecie bitwy odprawiono na ostatnim cmentarzu Rzeczypospolitej cztery nabożeństwa: katolickie, prawosławne, żydowskie i ewangelickie (niestety zapomniano o grekokatolickim). Słowo „ostatni” rozległo się wśród wzgórz otaczających Opactwo zwielokrotnionym echem⁵⁷.

Obecność duchowieństwa różnych obrządków w czasie poświęcenia cmentarza odnotował już Anders: „Przybył ks. biskup Gawina wraz z duchowieństwem wszystkich obrządków”⁵⁸. Uwaga Herlinga-Grudzińskiego i wspomnienie generała, potwierdzając wielowyznaniowy charakter Rzeczypospolitej, świadczą o szacunku dla tradycji. Dowodzą jak silna była świadomość własnej tożsamości i tym samym poszanowania tożsamości innych. A zatem nie mógł umknąć pisarzowi fakt, że w czterdziestą rocznicę bitwy zaniechano wielowyznaniowego charakteru uroczystości: „Odprawiono do «lamusa historii» tradycję ostatniego cmentarza Rzeczypospolitej: nie było nabożeństw innych wyznań, jak w roku 1969”⁵⁹, mimo że – powtórzmy za Andersem: „Leżą tam razem żołnierze polscy: rzymscy katolicy i grekokatolicy, protestanci, prawosławni, żydzi i mahometanie”⁶⁰. W tej wypowiedzi Herling-Grudziński kategorycznie upomina się o prawdę i odpowiedzialność, dając jednocześnie świadectwo własnej wrażliwości moralnej, ludzkiej wrażliwości.

⁵⁶ Ta wymowna charakterystyka cmentarza zdołała utrwalić się w świadomości przedstawicieli polskiej inteligencji. Konstanty A. Jeleński recenzując anglo-amerykańską *Historię literatury polskiej* Czesława Miłosza, odwołał się do wieloreligijnego, „ostatniego cmentarza Rzeczypospolitej”. Konstanty A. Jeleński, „Czesław Miłosz – historyk literatury Rzeczypospolitej”, w: Konstanty A. Jeleński, *Zbiegi okoliczności*, oprac. Wojciech Karpiński (Paryż–Warszawa: Instytut Literacki Kultura, Kraków: Instytut Książki, 2018), 219. Jan Józef Szczepański, po wizycie na cmentarzu, odnotował w swoim *Dzienniku*: „Cmentarz na Monte Cassino przejmujący. Herling-Grudziński nazwał go «ostatnim cmentarzem Rzeczypospolitej». Kwatery Żydów i prawosławnych”. Jan Józef Szczepański, *Dziennik*, t. 5: 1981–1989 (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2017), 400–401.

⁵⁷ Herling-Grudziński, „Ostatni rozdział”, 371.

⁵⁸ Anders, *Bez ostatniego rozdziału*, 354.

⁵⁹ Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą*, t. 2: 1982–1992, 205.

⁶⁰ Anders, *Bez ostatniego rozdziału*, 354.

W kreślonych przez Herlinga-Grudzińskiego obrazach bitwy ujawniają się jej wielowymiarowe znaczenia. Pisarz staje się (oczywiście nie na miarę Wańkowicza, ze względu na elitarny charakter swojej twórczości) współtwórcą legendy Monte Cassino. I choć utrwała heroiczny obraz bitwy, to przecież, poszukując jej sensów, wraz z upływem czasu dzielącym diarystę od udziału w historycznej batalii, w dyskurs wkradają się wątpliwości. Nie dotyczą one samej bitwy, w tej kwestii pisarz jest konsekwentny, tylko form jej upamiętnienia. W późnych opowiadaniach pojawiają się jej ślady, powidoki, wówczas nie idealizuje bitwy. Przyjmuje ton bardziej osobisty niż w dzienniku, coraz mocniej akcentując egzystencjalne doświadczenia jednostki. Jeden z pierwszych komentatorów dzieła Grudzińskiego, Konstanty A. Jeleński, pisał z charakterystyczną dla siebie przenikliwością:

[...] trudno inaczej, jak przeżyciem *Innego świata* wytłumaczyć to wyjątkowe współistnienie w *Dzienniku* pisanym *nocą* wyostrożonej inteligencji, subtelności, intuicji (i – nie lękajmy się tego słowa – Miłosierdzia) z tak pozornie prostym i niezachwianym sądem moralnym (chciałoby się powiedzieć „na zdrowe serce”, tak jak się mówi „na zdrowy rozum”). Nie, to nie jest moralizm. To jest plon doświadczenia na własnym ciele tego, co pozostaje człowiekowi, kiedy żyje w warunkach stworzonych właśnie na to, by odebrać mu wszystko⁶¹.

Dlatego też Gustaw Herling-Grudziński, pisarz doświadczenia, w naznaczonych osobistym zaangażowaniem diarystycznych zapisach, esejach i opowiadaniach konsekwentnie i stanowczo z wydarzeń historii wydobywał ich ludzki wymiar.

BIBLIOGRAFIA

- Anders, Władysław. *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Nasza Przyszłość, 1989.
- Bolecki, Włodzimierz. *Ciemna miłość. Szkice do portretu Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005.
- Czapski, Józef. „Przedmowa do Żywych i umarłych”. W: *Herling-Grudziński i krytycy. Antologia tekstów*, wybór i oprac. Zdzisław Kudelski, 5–6. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1997.
- Davies, Norman. *Powstanie '44*. Tłum. Elżbieta Tabakowska. Kraków: Znak, 2004.

⁶¹ Konstanty A. Jeleński, „Portret dekady z wizerunkiem autora w lewym rogu”, w: Konstanty A. Jeleński, *Chwile oderwane*, wybór i oprac. Piotr Kłoczowski, Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria, 2007, 130.

- Davies, Norman. *Szlak nadziei. Armia Andersa. Marsz przez trzy kontynenty*. Tłum. Iwona Zych, Aleksandra Zych. Izabelin–Warszawa: Rosikon Press, 2015.
- Davies, Norman. „Wstęp”. W: Melchior Wańkowicz. *Bitwa o Monte Cassino*. T. I–III. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2009.
- Delaperrière, Maria. „Miejsca pamięci czy pamięć miejsc. Kilka refleksji na temat uobecniania przeszłości w literaturze współczesnej”. *Ruch Literacki* 54, nr 1 (2013): 49–61. <https://doi.org/10.2478/v10273-012-0054-7>.
- Dębska-Kossakowska, Aleksandra. „Świadczenia czeladzkich uczestników bitwy pod Monte Cassino”. W: *Reprezentatywna mikroskala? Rozważania o tożsamości lokalnej mieszkańców Czeladzi z racji udziału ich przedstawicieli w bitwie o Monte Cassino*, red. Małgorzata Krakowiak i Aleksandra Dębska-Kossakowska, 195–221. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016.
- Herling-Grudziński, Gustaw. „Dialog o Dowódcy (z Józefem Czapskim)”. W: Gustaw Herling-Grudziński. *Dziela zebrane*, t. 3: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1957–1998. Felietony i komentarze z Radia Wolna Europa 1955–1967*, red. Zdzisław Kudelski, Violetta Wejs-Milewska i Justyna Błażejowska, 392–405. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2013.
- Herling-Grudziński, Gustaw. *Dziennik pisany nocą*. T. 1: 1971–1981. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2011.
- Herling-Grudziński, Gustaw. *Dziennik pisany nocą*. T. 2: 1982–1992. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2012.
- Herling-Grudziński, Gustaw. „Lord Jim i towarzysz Jan”. W: Gustaw Herling-Grudziński. *Dziela zebrane*, t. 2: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1947–1956*, red. Zdzisław Kudelski i Włodzimierz Bolecki, 24–38. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2010.
- Herling-Grudziński, Gustaw. „Olgierd Terlecki – «Kierunek Cassino»”. W: Gustaw Herling-Grudziński. *Dziela zebrane*, t. 3: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1957–1998. Felietony i komentarze z Radia Wolna Europa 1955–1967*, red. Zdzisław Kudelski, Violetta Wejs-Milewska i Justyna Błażejowska, 687–690. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2013.
- Herling-Grudziński, Gustaw. *Ostatni rozdział*. W: Gustaw Herling-Grudziński. *Dziela zebrane*, t. 3: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1957–1998. Felietony i komentarze z Radia Wolna Europa 1955–1967*, red. Zdzisław Kudelski, Violetta Wejs-Milewska i Justyna Błażejowska, 369–371. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2013.
- Herling-Grudziński, Gustaw. „Reportaż batalistyczny”. W: Gustaw Herling-Grudziński. *Dziela zebrane*, t. 1: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1935–1946*, red. Zdzisław Kudelski i Włodzimierz Bolecki, 389–391. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2009.
- Herling-Grudziński, Gustaw. „Sny w pięknym Morodi”. W: Gustaw Herling-Grudziński. *Biała noc miłości. Opowiadania*, red. Zdzisław Kudelski, 7–26. Warszawa: Czytelnik, 2002.
- Herling-Grudziński, Gustaw. „Społeczeństwo. List do Jerzego Turowicza”. W: Gustaw Herling-Grudziński. *Dziela zebrane*, t. 3: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1957–1998. Felietony i komentarze z Radia Wolna Europa 1955–1967*, red. Zdzisław Kudelski, Violetta Wejs-Milewska i Justyna Błażejowska, 525–528. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2013.
- Herling-Grudziński, Gustaw. „Wywiad imaginacyjny z bohaterem Tajfuna”. W: Gustaw Herling-Grudziński. *Dziela zebrane*, t. 1: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1935–1946*, red. Zdzisław Kudelski i Włodzimierz Bolecki, 527–532. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2009.
- Herling-Grudziński, Gustaw. „Zjawy saraceńskie”. W: Gustaw Herling-Grudziński. *Biała noc miłości. Opowiadania*, red. Zdzisław Kudelski, 181–222. Warszawa: Czytelnik, 2002.

- Herling-Grudziński, Gustaw, i Włodzimierz Bolecki. *Rozmowy w Neapolu*. Warszawa: Szpak, 2000.
- Jeleński, Konstanty A. „Czesław Miłosz – historyk literatury Rzeczypospolitej”. W: Konstanty A. Jeleński. *Zbiegi okoliczności*, oprac. Wojciech Karpiński, 217–222. Paryż–Kraków: Instytut Literacki Kultura, Instytut Książki, 2018.
- Jeleński, Konstanty A. „Portret dekady z wizerunkiem autora w lewym rogu”. W: Konstanty A. Jeleński. *Chwile oderwane*, wybór i oprac. Piotr Kłoczowski, 123–130. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria, 2007.
- Kołąkowski, Leszek. *Obecność mitu*. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2005.
- Kudelski, Zdzisław. *Studia o Herlingu-Grudzińskim. Twórczość – recepcja – biografia*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1998.
- Międzyrzecki, Artur. „Virtuti Militari”. W: *Herling-Grudziński i krytycy. Antologia tekstów*, wybór i oprac. Zdzisław Kudelski, 60–67. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1997.
- Nora, Pierre. „Czas pamięci”. Tłum. Wiktor Dłuski. *Res Publica Nowa*, nr 7 (2001): 37–43.
- Nora, Pierre. *Między pamięcią a historią*. Wybór, wprowadzenie i przekł. Jan M. Kłoczowski. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria, 2022.
- Paszek, Jerzy. *Gustaw Herling-Grudziński*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk, 1992.
- Szczepański, Jan Józef. *Dziennik*. T. 5: 1981–1989. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2017.
- Szpociński, Andrzej. „Miejsca pamięci (*lieux de mémoire*)”. *Teksty Drugie*, nr 4 (2008): 11–20.
- Walczak, Jan. „Monte Cassino w pracach historyków. Legenda jasna i ciemna”. W: *Reprezentatywna mikroskala? Rozważania o tożsamości lokalnej mieszkańców Czeladzi z racji udziału ich przedstawicieli w bitwie o Monte Cassino*, red. Małgorzata Krakowiak i Aleksandra Dębska-Kossakowska, 133–165. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016.
- Wańkowicz, Melchior. *Bitwa o Monte Cassino*. T. 2. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1989.
- Wawer, Zbigniew. *Monte Cassino. Walki 2. Korpusu Polskiego*. Warszawa: Bellona, 2009.
- Wiszniowska, Monika. „Melchiora Wańkowicza literacki obraz bitwy pod Monte Cassino”. W: *Reprezentatywna mikroskala? Rozważania o tożsamości lokalnej mieszkańców Czeladzi z racji udziału ich przedstawicieli w bitwie o Monte Cassino*, red. Małgorzata Krakowiak i Aleksandra Dębska-Kossakowska, 167–178. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016.
- Zabierowski, Stefan. *Conrad w perspektywie odbioru. Szkice*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie, 1979.
- Zabierowski, Stefan. *Dziedzictwo Conrada w literaturze polskiej*. Kraków: Oficyna Literacka, 1992.
- Zabierowski, Stefan. „Legenda Monte Cassino”. W: *Reprezentatywna mikroskala? Rozważania o tożsamości lokalnej mieszkańców Czeladzi z racji udziału ich przedstawicieli w bitwie o Monte Cassino*, red. Małgorzata Krakowiak i Aleksandra Dębska-Kossakowska, 179–190. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016.
- Zabierowski, Stefan. *W kręgu Conrada*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2008.